Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 184 Lwów, Poniedziałek dnia 11 Sierpnia 1924 Rok XLII

PRENUMERATA
Miesięcznie we 3 zł. 30 gr., kwa 9 zł. 40 gr., z do do domu i w całej P sce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Trudne stanowisko.

OFIARA Z SIEBIE. — DLA PAŃSTWA: STANOWISKO Z. P. S. L. — KONIECZNOŚĆ NOWYCH WYBORÓW.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 czerwca.

Ktokolwiek z wysokości oderwanego myślenia zechce oceniać stosunki wewnątrz Związku polskich stronnictw ludowych, ktokolwiek zapragnie uderzyć w jego pewną niejednolitość, jeżeli naprawdę sumienny sąd wydać pragnie, musi zdać sobie sprawę z wyjątkowości zupełnej posterunku, jakie stronnictwo to zajmowało.

Powstało ono na roli, w szarej masie włościańskiej, upośledzonej, wzgardzonej, znienawidzonej przez „konsumentów“ miejskich za „podbijanie cen artykułów pierwszej potrzeby“. Zadaniem jego było podnieść ową szarą masę kmiecą do godności człowieka, wywalczyć jej prawa obywatela nietylko wobec konstytucji, lecz wobec tych, w czyich rękach jest stosowanie prawa. Zadaniem jego było i jest uregulowanie sprawy gospodarki i polityki rolnej, zabezpieczenie minimum własności ziemi tym, którzy ją uprawiają.

I oto stała się rzecz dziwna. Reprezentacja upośledzonych, reprezentacja warstwy, która może najwięcej miała do żądania, ta reprezentacja stała się potęgą w sejmie. A gdy spojrzała po otoczeniu — na prawo ujrzała najczarniejszą reakcję — na lewo stronnictwa socjalistyczne, negujące własność prywatną. Obok Zw. Str. Lud. nie zasiadło żadne stronnictwo demokratyczne. żadne zrzeszenie umiarkowane republikańskie, nie znalazło się też ani jednego reprezentanta demokracji miejskiej.

Stronnictwo bezwzględnie radykalne, jak Zw. P. S. L., zdążające do znacznej przebudowy społecznej, nie znalazło centrum na prawo od siebie.

Linja, po której idzie naród, zdąża jego rozwój, jest wypadkową czworoboku sił, działających w różnych kierunkach — ale nie wręcz przeciwnych. W naszym sejmie znalazły się siły przeciwne sobie, znoszące się — nie uzupełniające wzajemnie. Realny polityk musiał się z tem liczyć, musiał to wziąć pod rozwagę.

Wyjścia z tej sytuacji szukać było rzeczą niezmiernie trudną. Jedno — to przeniesienie obowiązku tworzenia wytycznych w polityce z sejmu na rząd. Rząd taki z natury rzeczy musiał iść zygzakiem, paląc świeczkę raz jednym — to znowu drugim ogarek. Polityka tego rodzaju musiała być nieraz niebezpieczna, pełna wstrząsów. Taką właśnie politykę uprawia p. W. Grabski. Streścił on ją w haśle „skarb dla skarbu“. Uratował złotego, ale gospodarczej akcji poprowadzić nie może, bo niemasz planu, któryby zadowolnił większość dzisiejszego sejmu.

Drugie wyjście z sytuacji — to odchylenie własnej linji na prawo przez Z. P. S. L. Wówczas istotnie siły, dotąd przeciwne, zaczęłyby ze sobą współdziałać. Ale pytanie: w jakim kierunku, musiałoby otrzymać odpowiedź bardzo stanowczą: w kierunku w każdym razie sprzecznym z ideologją ludową.

Wśród tych ewentualności żeglować musiano ze względu na ciężkie nad wyraz położenie państwa.

Żadne lawirowanie stronnictwu politycznemu na zdrowie nie wyszło nigdy.

Związek P. S. L., idąc na nie, ponosił ogromnie ciężką ofiarę, której bodaj czy równą znajdzie historyk parlamentaryzmu. Że prowadziła ona do rozterki wewnętrznej, to nie ulega wątpliwości. Ale zanim kto rozterkę tę osądzi — musi pojąć, że tłem jej było i jest głębokie poczucie państwowości. W tych warunkach nawet błędy i odchylenia zasługują na głęboki szacunek.

Tych parę słów uważamy za stosowne dorzucić do zagadnienia przesilenia w łonie Z. P. S. L. Przesilenie to minie szybko.

Minie. Bo jest trzecia droga, trzecia ewentualność. Tą trzecią ewentualnością jest zmiana terenu walki politycznej — zmiana sejmu.

Na drodze rozwiązania tego strupieszałego ciała, na drodze przeprowadzenia nowych wyborów, powołania nowych sił, nowych kierunków myśli, możemy dążyć do odzyskania swobody ruchów i jasności linji.

Adam Uziembło.

Trzeba bezwzględnej, energicznej walki.

Narady nad zabezpieczeniem granic.

Warszawa, 9 sierpnia. Wczoraj w ministerstwie spraw wojsk. odbyła się pod przewodnictwem min. spraw wew. Hubnera (w zastępstwie prezydenta ministrów) konferencja z udziałem ministra spraw zagran., spraw wojsk., pracy i op., przemysłu i handlu i kierownika ministr. sprawiedliwości. Również byli obecni gen. Rydz-Śmigły i wojewoda Raczkiewicz. Ci dwaj ostatni przedstawicieli wyczerpująco omówili **stan bezpieczeństwa na pograniczu** a zwłaszcza **przebieg ostatnich napadów.** Powzięto szereg uchwał zmierzających do opanowania akcji w drodze **skoordynowania akcji i władz** sądowo-administracyjnych i wojskowych. Zapewniono władzom bezpieczeństwa **potrzebne siły** i **szereg technicznych środków w walce z bandytyzmem,** omawiano sprawę usunięcia obecnych błędów korpusu policji granicznej przez **polepszenie bytu funkcjonarjuszy policyjnych** i zabezpieczenie losu ich rodzinom a z drugiej strony przez **wzmożenie dyscypliny i rygorów służbowych.** Postanowiono jak najszybciej wprowadzić zasadę **koszarowania policji** i w tym celu wykończyć jeszcze przed zimą budowę dalszych domów dla policji granicznej. Szczególną uwagę zwrócono także na udoskonalenie środków łączności. Na wydatki związane z realizacją tych uchwał wyasygnuje skarb państwa odpowiednie kredyty. (Pat.)

Nieporozumienie na konferencji londyńskiej.

Herriot odjechał do Paryża. — Przyczyną ma być niezgoda wśród delegacji francuskiej

HERRIOT POGNIEWAŁ SIĘ.

Berlin 9 sierpnia. Rokowania w sprawie podjęcia kontroli wojskowej w Niemczech, prowadzone przez międzysojuszniczą misję wojskową z kompetentnemi władzami niemieckiemi, uległy przerwie, gdyż przewodniczący komisji sojuszniczej został wezwany do Paryża. W wyniku dotychczasowych rokowań osiągnięto porozumienie co do kwestji Kolonii i wykonywania kontrli międzysojuszniczej. Kontrola dokonywana ma być w zakładach przemysłu wojennego a nadto nad organizacją i ustrojem policji w Zagłębiu Ruhr. Kontrola ma się rozpocząć w kilka dni po zakończeniu konferencji londyńskiej. (Pat.)

HERRIOT JUŻ WYJECHAŁ.

Londyn 9 sierpnia. **Herriot w towarzystwie generała Nolleta i ministra Clementel'a odjechał do Paryża.** (Pat.)

DLACZEGO HERRIOT OPUŚCIŁ LONDYN?

Paryż, 9 sierpnia. Prasa tutejsza jest żywo poruszona sprawą przyjazdu Herriota do Paryża. „Eclair“ twierdzi, że przyczyny przyjazdu należy szukać w różnicy zdań między Herriotem a gen. Nolletem. Min. spraw zagran. komunikuje, że Herriot woli raczej złożyć sprawozdanie Radzie min. niż składać wizyty w okolicach Londynu. (A. W.)

Londyn, 9 sierpnia. Prasa londyńska pisze, że przyczyną wyjazdu Herriota do Paryża nie jest niezadowolenie z układów londyńskich, ile raczej niezgoda w łonie delegacji francuskiej. „Times“ i „Daily Tel.“ wskazują w swych artykułach, że delegacja francuska nie może się zgodzić co do wysokości ceny za jaką ma nastąpić opróżnienie wojskowe Zagłębia Ruhry. (AW.)

DLACZEGO FRANCJA ZATRZYMUJE Z. RUHR?

Paryż 9 sierpnia. W sprawie ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhr agencja Havasa czyni następujące uwagi: należy pamiętać o tem, że Francja okupowała Zagłębie dopiero na skutek uchybień ze strony Niemiec w zakresie wypełniania przyjętych zobowiązań. Wobec tego ewakuacja może nastąpić dopiero wtedy, gdy będzie dana gwarancja, że Niemcy będą wypełniały zobowiązania reparacyjne w tej postaci, w jakiej je przewiduje plan Davesa. Na ogół w kołach kompetentnych panuje przekonanie, że przy wprowadzeniu nowego systemu trzeba będzie na to dwa lata aby Niemcy dały dowody swej dobrej woli. Stan okupacji trwać musi aż do czasu, gdy Liga Narodów zastosować będzie mogła system bezpieczeństwa w miejsce dotychczasowego systemu międzysojuszniczej kontroli wojskowej. W związku z różnicą zdań pomiędzy Anglją a Francją w sprawie ewakuacji a względnie rozbrojenia powstał projekt, aby Anglja ewakuowała strefę Kolonii dopiero, gdy rzeczoznawcy o tem zadecydują. Ewakuacja przyczółka mostowego w Kolonji — zdaniem Francji — może nastąpić dopiero, gdy Niemcy wypełnią przewidziane traktatem zobowiązania odszkodowawcze. (Pat.)

----o----

Sowieckie gwałty i prowokacje.

MŁODY UCZONY ZE LWOWA PADŁ ICH OFIARĄ.

(W.) Do szeregu gwałtów i prowokacyj sowieckich przybył nowy, jaskrawy wypadek. Jak już doniosły telegramy, aresztowani zostali w Petersburgu polscy eksperci przy komisji reewakuacyjnej, pp. prof. dr. Kazimierz Sochaniewicz ze Lwowa i Stanisławski.

Podeptanie wszelkich praw — nie mówimy już o kurtuazji międzypaństwowej — jest w tym wypadku wyjątkowo jaskrawe i prowokujące. Eksperci byli urzędnikami, delegowanymi przez państwo polskie celem zrealizowania postanowień traktatu ryskiego w sprawie reewakuacji polskiego mienia kulturalnego. Prof. dr. Sochaniewicz, profesor gimnazjum we Lwowie, znany historyk i publicysta, był ekspertem na polu bibljotekarstwa. Posterunek swój objął po powrocie kustosza dr. K. Tyszkowskiego z Petersburga do Lwowa.

Eksperci polscy — w przeciwstawieniu do rozmaitych dyplomatów i delegatów bolszewickich, dla których misja jest pozorem, a propaganda rewolucyjna i szpiegostwo celem — byli ludźmi wyłącznie tylko nauki i działają ściśle w ramach sabotowanego przez bolszewików traktatu. Niechęcią do wykonania jego postanowień i wzmożoną wskutek polskiej łagodności bezczelnością należy sobie wytłumaczyć ostatnią prowokacje.

Odpowiedź rządu polskiego musi być stanowcza i energiczna. Wypadki podobne umniejszają jego powagę i rozzuchwalają bolszewików. Rząd powinien chwycić się natychmiastowych środków represyjnych, przymknąć paru bawiących u nas dygnitarzy bolszewickich i trzymać ich tak długo w odosobnieniu, dopóki aresztowani eksperci i delegujące ich państwo nie otrzymają pełnego, przykładnego zadośćuczynienia.

REWOLUCJA W BUŁGARJI.

Wiedeń, 9 sierpnia. Ag. Corr. Ost. donosi, że w Bułgarji panuje wrzenie rewolucyjne. Pod Starą Zagorą toczą się walki miedzy wojskiem a zrewoltowanymi chłopami, którymi dowodzi adwokat Nikołow. W lasach koło Starej Zagory wojsko otoczyło oddziały rewolucyjne. Min. sprawiedliwości udzielił sądom wojskowym zezwolenia na odbywanie egzekucji bez zatwierdzenia wyroków przez sąd najwyższy. (AW.)

——o——

Sprawa regulacji stosunków na G. Śląsku.

Warszawa 9 sierpnia. We czwartek 7 bm. pod przewodnictwem p. ministra Darowskiego i wyższych urzędników ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz przemysłu i handlu a także województwa śląskiego, odbyły się odrębne narady z przedstawicielami przemysłu śląskiego i przedstawicielami robotniczych związków zawodowych. W toku narad obu stronom zakomunikowano stanowisko rządu co do czasu pracy a mianowicie: że rozporządzenie z dnia 18 lipca, dotyczące rozszerzenia godzin czasu pracy w przemyśle hutniczym, nie będzie rozszerzone na żadne inne gałęzie. Oświadczenie to usunęło zaniepokojenie w sferach robotniczych. Sprawa regulacji zarobków nie była omawiana, ponieważ delegaci przemysłowców nie mieli pełnomocnictw w tym kierunku. Delegacja robotnicza przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu co do czasu pracy i przedstawi je na zebraniu rad załogowych, które odbędzie się w piątek. Dalsze narady odbędą się dnia 11 bm. pod przewodnictwem p. ministra Darowskiego. (Pat.)

Warszawa 9 sierpnia. W poniedziałek wyjeżdża na G. Śląsk delegacja rządowa, celem nawiązania rokowań zmierzających do zlikwidowania strajku. (AW.)

STRAJK ROBOTNICZY W GDAŃSKU.

Gdańsk 9 sierpnia. Wskutek strajku robotników portowych, w porcie gdańskim panuje zastój. Zauważyć należy, ż epodwyższenie zarobków robotniczych natrafia na duże trudności, gdyż przy obecnych płacach koszta przeładunku w porcie gdańskim są znacznie wyższe niż w portach sąsiednich. N. p. w Hamburgu i Szczecinie robotnicy portowi na żądanie pracodawcy muszą pracować w godzinach nadliczbowych za 25% podwyżki. W Gdańsku za pierwsze dwie godziny nadliczbowe robotnik pobiera 100%, za dalsze 125%, a w niedzielę 150% normalnej płacy, nie mówiąc o tem, że cena zasadnicza za godzinę wyładowania jest w Gdańsku wyższa niż w innych portach. (AW.)

NOWE WIZOWANIÓ PASZPORTÓW W AUSTRJI.

Wiedeń, 9 sierpnia. Rząd austrjacki polecił swym poselstwom i konsulatom zagranicznym, aby na przyszłość udzielały wiz przy pomocy wklejania do paszportów specjalnych znaczków stemplowych. Znaczki te wydawane będą również Izbom handlowym, towarzystwom sportowym, turystycznym i organizacjom, które będą miały prawo udzielania w ten sposób wiz austr. Należytość za znaczek uprawniający do jednorazowego przejazdu do Austrji, wynosi 5 fr. zł., za przyjazd wielokrotny 10 fr. zł., za przejazd przez Austrję 1 fr. zł. Rząd austr. spodziewa się, że i inne państwa sąsiadujace z Austrją, wprowadzą u siebie ten sam system udzielania wiz, który przez swą uproszczoną procedurę wpłynie na zwiększenie ruchu handlowego. (AW.)

——oo——

Zjednoczenie kościołów.

Kongres w sprawie zjednoczenia kościołów rozpoczął obrady w Welehradzie na Morawach 31. lipca. Obrady kongresu poświęcone były sprawie zjednoczenia kościołów zachodniego i wschodniego. Przedstawiciel stolicy apostolskiej na posiedzeniu inauguracyjnem oświadczył, że Watykan gotów poprzeć każdą akcję, mającą na celu zjednoczenie chrześcijaństwa. W kongresie wzięło udział 20 biskupów, 10 z Czechosłowacji, 6 z Jugosławji, a 4 z Polski. Metropolita ks. Szeptycki nadesłał telegram z pozdrowieniem kongresu. Obrady kongresu rozbiły się już 2. sierpnia. Na tem posiedzeniu odczytano pismo uczonych rosyjskich, w którem domagali się jako zasadniczego przedwstępnego warunku dla akcji „zbliżenia" prawosławia do katolicyzmu „formalnego przekreślenia lub faktycznego osłabienia watykańskiego dogmatu z r. 1870" (nieomylności papieskiej i zaznaczają, że główną przeszkodą dla zbliżenia stanowi „unitarystyczny prozelityzm" ze strony katolicyzmu. W imienin rosyjskiego prawosławia baron Wrangel z Rzymu zaznaczył stanowisko negatywne wobec akcji zjednoczenia, oświadczając, że Rosjanie obawiają się, że w przyszłości zostaną zaskoczeni przez olbrzymie pretensje ze strony Rsymu, o ile teraz uznają papieża za swego najwyższego zwierzchnika i zostaną mu kompletnie podporządkowani".

Kongres, zamykając swe obrady tego samego dnia wieczorem ograniczył się do odbywania co 3 lata regularnych zjazdów i „zorganizowania w międzyczasie unjonistycznych kursów w Polsce i królestwie S. H. S."

——o——

TEODOR DOSTOJEWSKI. 3

SEN ŚMIESZNEGO CZŁOWIEKA.

FANTASTYCZNA OPOWIEŚĆ.

Przełożyła Helena Vincenz.

Ciąg dalszy.

Wszedłem na moje piąte piętro. Mieszkam u gospodarza, który wynajmuje umeblowane pokoje. Pokój mój ubogi i mały, a okno półkoliste, jak na strychu. Mam ceratową kanapę, stół, na którym leżą książki, dwa krzesła i wygodny fotel, strasznie stary, ale za to a la Voltaire. Usiadłem, zaświeciłem świecę i zacząłem myśleć. W pokoju, obok mnie, za hiszpańską ścianą trwała dalej birbantka, która zaczęła się jeszcze przedwczoraj. Mieszkał tam emerytowany kapitan, który miał gości, może do sześciu osób.

Pili wódkę i grali starymi kartami sztosa. Tamtej nocy była bijatyka i dwu z nich długo wodziło się za łby. Gospodyni chciała skarżyć się u władz, ale okropnie się boi kapitana. Resztę lokatorów stanowi u nas jakowaś szczuplutka, małego wzrostu dama, ze sfer wojskowych, przyjezdna, z trojgiem małych dzieci, które tutaj zachorowały. I ona i dzieci boją się kapitana do mdłości i przez całą noc drżą i żegnają się, a najmłodsze dziecko miało nawet jakiś atak z przestrachu. Kapitan ten, wiem to napewno, zatrzymuje czasem przechodniów na Newskim prospekcie i prosi o wsparcie. Do służby go nie przyjmują, ale dziwna rzecz (przecież dla tego mówię o nim) kapitan przez cały miesiąc, od kiedy u nas mieszka, nie wzbudził we mnie żadnego nieprzyjemnego uczucia. Zaraz z początku uchyliłem się naturalnie od znajomości, zresztą i jego samego znudziłem przy pierwszym już spotkaniu się; wszelako jest mi zawsze wszystko jedno, czy oni tam za swoją hiszpańską ścianą krzyczą i wielu ich tam jest. Siedzę całą noc i, doprawdy, nie słyszę ich, do tego stopnia o nich zapominam. Przecież już od roku żadnej nocy, aż do świtu, nie śpię. Siedzę przez całą noc przy stole w fotelu i nic nie robię. Książki czytam tylko w dzień. Siedzę i nawet nie myślę, tylko tak myśli same się błąkają a ja wypuszczam je na wolność. Świeca wypala się przez noc.

Wtedy usiadłem cicho przy stole, wyjąłem rewolwer i położyłem go przed sobą. Kiedy go położyłem, pamiętam — zapytałem siebie. „czy tak?" i zupełnie twierdząco odpowiedziałem sobie: „tak". To jest: „za trzelę się". Wiedziałem, że już tej nocy napewno się zastrzelę, lecz jak długo będę jeszcze siedział przy stole — tego nie wiedziałem. I z pewnością byłbym się zastrzelił, gdyby nie ona dziewczynka.

Zrozumcie to: choć mi nawet było wszystko jedno, a jednak ból, naprzykład odczuwałem. Gdyby mnie ktoś uderzył, odczułbym ból. Zupełnie tak samo pod względem moralnym: gdyby się zdarzyło coś bardzo żałośnego, odczułbym litość, jakbym był odczuł i wtedy, kiedy mi w życiu jeszcze nie było wszystko jedno. I onegdaj poczułem litość: dziecku pomógłbym z całą pewnością. Dlaczegoż nie pomogłem dziewczynce? Z powodu jednej myśli, która się we mnie wtedy zjawiła: kiedy dziewczynka szarpała i wołała mnie, zrodziło się we mnie nagle pytanie, którego nie mogłem rozstrzygnąć. Pytanie to było zbyteczne, lecz rozzłościłem się. Byłem zły z powodu wniosku, że jeśli już postanowiłem zabić się tej nocy, więc wszystko na świecie powinno stać mi się więcej, niż kiedyindziej **wszystko jedno**. Dlaczegoż nagle poczułem, że nie jest mi wszystko jedno i że lituję się nad dziewczynką? Pamiętam, że bardzo mi jej żal było, aż do jakiegoś nawet dziwnego bolu i całkiem już nieprawdopodobnego w mojej sytuacji. Zaprawdę, nie umiem lepiej wyrazić mego przelotnego wrażenia w owym czasie, ale wrażenie to i w domu nie opuszczało mię, kiedy już usiadłem był przy stole; dawno już nie byłem tak rozdrażniony. Myśl upływała za myślą. Wydawało mi się jasnem, że jeśli jestem człowiekiem, a nie zerem jeszcze i, dopóki nie stałem się zerem — żyję, a więc mogę cierpieć, gniewać się i czuć wstyd za moje postępki. Niech będzie! Lecz jeśli zabiję się, naprzykład za dwie godziny, cóż dla mnie znaczy ta dziewczynka i cóż mnie obchodzi wstyd i wszystko na świecie? Staję się zerem, zerem absolutnem.

(C d. n.)

——oo——

Lwów w magistrackiej niewoli.

XIV.

Czy mumja może odżyć?

Niby fejleton Nie-Czujnego.

Ziarna, głowa i siedzenia mumji. — Fabrykant nowej arystokracji i wytwórca ludzi bez krwi. — Patrjotyczna ultramaryna. — Pod patronatem sławnego nazwiska. — Czy trzeba matury przy sikawce? — Uprzywilejowane mleko. — Familijna spółka, — Szyldy i restauracje. — Łatwiej gospodarować na magistrackiem, niż na swojem.

Swego czasu wiele wrzawy w świecie uczonym narobiła wieść, że jednemu z wielkich wiedeńskich fabrykantów, zarazem właścicielowi posiadłości ziemskich, udało się z zakupionych 5 ziarnek pszenicy, znalezionej w fałdach osłon prawdziwej mumji, liczącej przeszło dwa tysiące lat, wyprodukować po kilku latach 25 garncy zdrowego nasienia — i co dziwne — niczem nie różniącego się od miejscowego. Zdradził później tajemnicę ogrodnik, któremu powierzono zasianie tych mumijnych ziarn. Otóż nie mogąc doczekać się, aby one zaczęły kiełkować, a chcąc swemu panu zrobić satysfakcję, posadził zamiast nich miejscowe ziarna. Długi czas jeszcze trwały uczone debaty nad żywotną siłą nasion, pod tytułem „spoczywające nasiona". Jedni kruszyli o nie kopie, drudzy wierzyć nie chcieli. Do pierwszych należał widocznie były kierownik, byłego lwowskiego namiestnictwa **Decykiewicz**, gdy mu nakazano z Wiednia powołać do życia starą radę miejską, która w czasie wojny, jako mumja samorządu miejskiego, spoczywała.

Niedowierzał jednak zupełnie sile żywotnej, ukrytych w niej „spoczywających" ziaren, więc na wszelki wypadek wziął tylko część z nich i zmieszał z częścią świeżych t. j. — z świeżo przez siebie zamianowanymi radnymi w przekonaniu, że gdy dalej spać będą mumijne, produkt świeżych, wyrówna ubytek twórczości tamtych. Tymczasem stało się, czego przewidujący preperator nie spodziewał się: zamiast mumijne ożywić, świeże się „zmumizowały". Mumja nie ożyła, ale jak galwanizowana, rusza się o tyle, że chodzi na posiedzenia i podnosi ręce przy głosowaniu. Jedynie jej siedzenia największej ruchliwości okazują. Natomiast głowa mumji, ile że w bezpiecznym przechowku poza granicami miasta, podczas zawieruchy wojennej, się znajdowała, zachowała mózg. Ach, jakże on w tym schowku pracował! **Jak zazdrościł wielkiego heroizmu i wielkich czynów pozostałego na posterunku pierwszego wiceprezydenta** i przeklinał swoją odwagę, która go w tak ważnej chwili haniebnie opuściła.

Mówią, że z zazdrości człowiek zielenieje, a że w kraju Faraonów lica bóstw na zielono malowano, musiał się dopatrzeć w tem, podobieństwa do siebie. Może ze względu na tą kolorowaną metamorfozę, **wszedł w sojusz z fabrykantem ultramaryny**; razem pracują nad stworzeniem nowego rodzaju ludności: jeden ultramaryną, a drugi przez baraki na placu Teodora. Pierwszemu może się uda krew w żyłach swych lokatorów przemienić na błękitną, (czyż próbuje stworzyć nową arystokrację?), drugi pragnie ludzi, u których krwi z czasem i kropli nie znajdzie.

Dzięki zabiegom tego fabrykanta-kamienicznika przy neutralnem zachowaniu się magistratu, lokatorzy chodzą w niebieskich sukniach śpią na niebieskiej pościeli, jedzą niebieskie potrawy, piją niebieską wodę, matki niemowlęta karmią niebieskim mlekiem, a wszystko to ma przyczynić się u nich do wytworzenia błękitnej krwi, która zdaniem p. fizyka miejskiego najbardziej odporna będzie na wszystkie niedomagania miejskie, a ludność obdarzona tą krwią stanie się podporą rządów magistrackich, tak jak błękitno-krwista arystokracja była królewskich.

Przeciwdziałać chciała drukarnia p. Neumana wspólnie z naszym rządem wywożeniu grosza za granicę za wyroby, które można mieć u siebie. Drukował więc etykiety na nibyto zagraniczną ultramarynę, w które miał się ustroić rodzinny produkt **p. Perlmuttera**. Nieszczęściem nasza **policja** która nie wiem dlaczego nazywa się angielską i dlatego musi dbać o interesa zagraniczne, **nie pozwoliła na taką konkurencję z zagranicą i skonfiskowała te etykiety.** Całe szczęście, że drukowane były w tej a nie w innej drukarni, bo mógłby p. Perlmutter wielkich nieprzyjemności z tej patrjotycznej akcji doznać.

Ma też p. Neumann nowy kłopot z legowaną mu, względnie protegowanej przez niego **bursie Dekerta**, przez śp. Hugetową willą w Zakopanem. Onegdaj na sobotnim zebraniu „braci strzelców" na strzelnicy, ci wyrzuty mu czynili **wychowankowie** tej bursy, utrzymywani z wkładek wpłaconych przez nich do jego rąk, zatracają poczucie przynależności do stanu mieszczańskiego, zasilając po wyjściu z bursy szeregi socjalistów. I oto jako prezesowi bursy, nie wypada mu zrzec się jej imieniem, tego zapisu; a tak radby tym kosztem zadość uczynić życzeniom nalegającym i ufundować nią n. p. schronisko swego imienia dla rodzin mieszczańskich. Radaby dusza do raju.

Niesłusznie p. „Czujny" dezorganizację magistratu zarzuca p. Neumannowi. Opowiadano mi jak stara się o podniesienie cenzusu wykształcenia u funkcjonarjuszów miejskich!

Gdy szło w swoim czasie **o obsadzenie posady naczelnika straży ogniowej**, jako warunek postawił, że kandydat na nią **musi mieć maturę**! Wprawdzie patrjotyczny Lwów przez jego usta nieraz wypowiadał się, że miejsca pracy przeznaczone są dla weteranów z bojów o wyswodzenie Polski, lecz gdy się takie miejsce opróżniło, pomimo, że starał się o nie mieszczanin Romaniszyn, mający za sobą dwudziestopięcioletnią służbę strażacką, jako komendant w Ochotniczej straży pożarnej „Sokół", i kilka lat bojów w legionach, oblepiony odznakami za waleczność i odwagę, za mało miał wedle p. Neumana kwalifikacji do kierowania sikawką. Do tego był ten kandydat na tyle głupi, że z innymi myślał, iż wywalczając Polskę, znajdzie w niej później chleb dla siebie. On ją z innymi wywalczył i w niej Lwów polskim ugruntował na to, **aby młody krewny p. Neumana, szanujący swe zdrowie i życie, znalazł wygodną posadę.** I otrzymał ją; a ty druhu, chociaż jesteś syn mieszczański i dwadzieścia pięć lat przedtem broniłeś mienia swych braci przed nieprzyjacielem-ogniem, gdy byłeś tak głupi żeś się nie dał zabić na wojnie, gryź teraz kułaki.

Ot, albo jaki skutek z wołania p. Czujnego, **że mleko z aprowizacji tylko niektórzy protegowani urzędnicy magistratu otrzymują?** Teraz na ratuszu przybite zostało zawiadomienie że odtąd wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze magistratu mogą dostawać mleko to po dwadzieścia groszy za liter. Niechaj ludność, która na targu obok ratusza płaci za nie po 35 do 40 groszy, ma satysfakcję, że zaraz obok w środku ratusza jest tak a część ludności, która ma go za połowę ceny. Cóż? Maćko zrobił, Maćko zjadł, i to całkiem w porządku.

Nie można twierdzić panie Czujny, że wszystko co złe było, nie da się naprawić. Trzeba tylko, aby ktoś potrząsł dobrze p. Neumanem, to on nie od tego, aby nie z rządził, co należy.

Długo cierpiał, **że prezydjalny szef jego założył spółkę z urzędnikiem rachunkowym**, dostarczającą furmanek miejskiemu dworcowi budowlanemu; lata całe konie robiły czy nierobiły i podwładny mu kierownik dworca budowlanego potwierdzał rachunki, a spólnik, który zarazem był likwidatorem w rewidującym je departamencie rachunkowym, sprawdzał i zatwierdzał i dobrze było. Lecz gdy **komisja samorządowa uznała, że to niemoralne**, a nawet wyraziła **swe oburzenie**, teraz p. Neuman zakazał tych familiarnych związków. Czyż on winien, że się na tą rzecz inaczej przedtem zapatrywał?

Takiego hałasu dzienniki i publiczność narobiły, z powodu **zaprowadzenia podatku procentowego od rachunków** płaconych po godzinie 10 ej w nocy w jadłodajniach, jakby rzeczywiście Bóg wie jakie dochody z tego miało miasto. Wszak kontrola i likwidacja jego o wiele więcej wynosi. To nie dla dochodu, lecz dla przypomnienia ludziom, że magistrat czuwa, na żądanie p. Neumana podatek ten nałożono. Gdyby szło o dochód, to dawno zaprowadzonoby **podatek** przed dwoma laty jeszcze przez radę miejską uchwalony, **od szyldów i portali**, z którego Warszawa a nawet Kraków znaczne dochody już czerpie. Ten nawet przyczyniłby się do uregulowania estetycznego wyglądu naszych sklepów a tym samem i miasta. Jeżeli go p. Neuman nie wprowadził, to tylko dlatego, **że taki podatek kupiecby raz i to od razu zapłacił**, wskutek czego przez resztę miesięcy **departament rachunkowy mniej mi łby roboty**. Co innego, gdy się oblicza grosze z kilkuset jadłodajni przez wszystkie Boże 365 dni! To dopiero praca, wprawdzie mało pożyteczna, ale praca. A p. Neuman chce aby ludzie pracowali.

Niesprawiedliwie też p. Czujny **posądził p. Krzyształowicza, że w spółce z p. Misterką dzierżawi jakiś folwark.** Wciągnięcie p. K. do tej spółki, było tylko pobożnem życzeniem p. Misterki. Dzierżawa ta, jak się okazuje, nie jest to taki złoty interes. Co innego gospodarować na miejskim, a co innego na swoim i ponosić konsekwencje niefachowej gospodarki i płacić za wszystko z własnej kieszeni. Wycofał się z niej już nawet i p. Tychowski, który firmę jej dawał i tak p. Misterka został sam. Widać dobrze na niej wychodzi, kiedy automobil swój sprzedał. Trudno. Nie można trzymać dwóch srok za ogon. — A może uznał, że nie wypadało nadal ludność, zakurzonego z jego winy prochem i śmieciem niezamiatanych ulic miasta, jeszcze obkadzać tumanami dymu z benzyny.

Ot! jeszcze o wielu rzeczach możnaby pogawędzić, lecz gdy Redakcja pozwoli, to służę na przyszłą niedzielę.

Szczery sympatyk Czujnego.

Wiadomości telegraficzne.

Nowy prezes wileńskiej dyr. kol. Wilno (AW) Mianowany po inż. Landesbergu, prezesem wileńskiej dyrekcji kolejowej inż. Staszewski, obejmuje urzędowanie z dniem 15. bm.

Odrzucenie pretensji gdańskich. Gdańsk (AW) Wysoki komisarz ligi narodów wysłał decyzję w sprawie sporu polsko-gdańskiego o wydalenie z Polski osób przynależnych do Gdańska. Wyrok wysokiego komisarza brzmi: Zarządzenie rządu polskiego wydalające z granic Rzplitej Polskiej pastora Liebera, Kurza Libera i N. Kuhna, nie sprzeciwia się obowiązującym układom polsko-gdańskim i odpowiada ogólnie stosowanym międzynarodowym metodom. Wobec tego nie mogę się przychylić do protestu senatu W. m. Gdańska.

Obejdzie się bez Gdańska. Gdańsk (AW) Firma polska „Kooperacja Rolna" nie mogąc wyładować okrętu ze sprowadzonymi towarami w porcie gdańskim z powodu strajku robotników portowych — skierowała statek do Gdyni, gdzie wyładowanie nastąpiło w zupełnym porządku.

Strajk górnośląski. Katowice (AW). Władze strajkowe na G. Śląsku proklamowały strajk w dalszym ciągu.

Ziemia żydom. Moskwa (AW) Prezydjum ukr. komitetu wykon. uchwaliło ustawę w przedmiocie obdzielenia działkami ziemi proletarjatu żydowskiego. W uzasadnieniu powiedziano, iż żydzi, którzy wskutek warunków historycznych zmuszeni zostali zająć się handlem, obecnie wypierani są w tej dziedzinie przez kooperacje.

Konferencja międzykoalicyjna w sprawie długów międzynarodowych odbędzie się w Paryżu w dniach od 15 do 20 sierpnia. (Pat.)

Władze szwajcarskie aresztowały komunistę deputowanego francuskiego Alberta i kilku komunistów niemieckich. Władze dowiedziały się o daleko sięgających planach komunistów i prowadzonej przez nich na wielką skalę agitacji na terytorjum szwajcarskiem. (AW.)

——oxo——

Niemcy chcą podpisać plan Davesa.

NIEMCY PODPISZĄ.

Londyn 9 sierpnia. Komisja odszkodowań wysłuchała rzeczoznawców niemieckich, którzy urzędowo potwierdzili, że gotowi są podpisać przygotowany z inicjatywy Barthou przez komisję odszkodowań protokół, dotyczący zarządzeń w związku z planem Davesa. Protokół zostanie podpisany dziś wieczorem. (Pat.)

ZASTÓJ W Z. RUHR.

Essen 9 sierpnia. Dziś 48 szyby węglowe na obszarze Zagłębia Ruhr wstrzymały pracę z powodu braku zbytu. (Pat.)

KWESTJA DŁUGÓW WOJENNYCH.

Londyn, 9 sierpnia. Na zebraniu przewodniczących delegacji państw sprzymierzonych poruszono kwestję długów międzysojuszniczych. Dalsze losy tej sprawy mają być takie, że badania wstępne przeprowadzić mają rzeczoznawcy a dopiero potem będzie ona przedmiotem obrad międzysojuszniczej konferencji. (Pat.)

—oo—

Londyn 9 sierpnia. Komisje konferencji odbywały dziś w dalszym ciągu narady. Prace konferencji nie skończą się dziś, jak sobie tego życzył Mac Donald, lecz przeciągną się do przyszłego tygodnia. Mac Donald wyjechał na wypoczynek do Eastbourne, natomiast nie wyjedzie na wypoczynek do Lassimouth przed zakończeniem konferencji. (Pat.)

—o—

Program faszystowski Mussoliniego.

Rzym, 9 sierpnia. Mowę Mussoliniego zamykającą kongres faszystów można uważać za program na przyszłość. Zawiera ona następujące punkty wytyczne: Zbliżenie się do mas pracujących dla uniknięcia odosobnienia; wykazanie zdwojonej woli wobec opozycji i zdanie sobie sprawy z jej pola działania; chęć zjednoczenia narodu w państwie, któreto zjednoczenie stoi ponad wszystkiem; wzmożenie energii dla uzyskania jednolitości partji. (Pat.)

KLUBY LOTNICZE.

Londyn 9 sierpnia. Angielska Rada lotnicza postanowiła wszcząć akcję, mającą na celu zakładanie klubów lotniczych w całym kraju. Kluby uzyskały pomoc rządu. Akcja ma objąć większe miasta. (Pat.)

TAJFUN W POŁUDNIOWEJ JAPONJI.

Tokio 9 sierpnia. Południową Japonję nawiedził tajfun, wyrządzając olbrzymie szkody. Połączenia kolejowe, telefoniczne i telegraficzne na wielkiej przestrzeni zostały przerwane. W Tokio zniszczonych zostało bardzo wiele domów. (Pat.)

A Florjanka... milczy.

Poruszona przez nas ponownie sprawa ubezpieczonych na życie w „Florjance" znalazła oddźwięk w szerokich masach ubezpieczonych, które zamierzają utworzyć związek ofiar „Florjanki" i poczynić wszelkie kroki celem ochrony swych praw.

Zainterweniować powinien w pierwszym rzędzie „urząd nadzoru nad wkładkami ubezpieczeń" przy ministerstwie skarbu, którego szefem jest p. Gruber, pozostający niestety pod wielkim wpływem prywatnych towarzystw ubezpieczeń. „Urząd nadzoru" w ministerstwie skarbu powołany jest do strzeżenia interesów ubezpieczonych w Małopolsce w „Florjance" a w Królestwie Polskiem w towarzystwach „Przezorność" i „Polonia". Minister skarbu p. Grabski będzie niezawodnie orędownikiem ofiar tych zakładów, które nie myślą niestety na serjo o zadość uczynieniu słusznym pretensjom ubezpieczonych na życie, którzy przez długie lata opłacali znaczne sumy w „dobrych koronach" a teraz tracą prawie zupełnie nabyte przez siebie prawa.

Jeden z delegatów „Florjanki" pisze nam, że interpelował w tych sprawach osobiście w dyrekcji „Florjanki". Z otrzymanej przez niego odpowiedzi dyrekcji wynika, że Florjanka zasłania się rozporządzeniem ustawowem, na podstawie którego ubezpieczeni dostać mają około 3% ubezpieczonego kapitału. Byłoby to rzeczą niesłychaną. Rodzina ubezpieczonego na wypadek śmierci, który przez kilkanaście lub kilkadziesiąt lat płacił rocznie przeszło 400 kor. — otrzymałaby zamiast 10.000 kor. — tylko 300 zł. a po zapłaceniu stempli niczby prawie nie zostało a może trzebaby jeszcze dopłacić.

„Waloryzacji podlegać będą tylko świadczenia, opierające się na umowach ubezpieczenia na życie, zawartych przed końcem r. 1918.

Wysokość przerachowania ubezp. kapitałów względnie rent, jak również składek, zależną będzie od spółczynnika przerachowania, który ustalony zostanie w drodze ugody lub przez sąd dla każdego zakładu ubezpieczeń oddzielnie, na podstawie nadwyżki bilansu przerachowania uskutecznionego według zamknięć rachunkowych zakładu ubezp. z dniem 31. grudnia 1923.

Dla wypłaty świadczeń zwaloryzowanych (kapitałów, rent) przysługiwać będzie zakładom ubezp. **prawo zwłoki dwuletniej** (?), zaś dla wypłaty kwot wykupów przerachowanych — w myśl rozporządzenia i jednorazowej bonifikacji przy ubezpieczeniach zawartych w okresie czasu od 1. stycznia 1919 do 1. stycznia 1923 **prawo zwłoki trzechletniej** (!), licząc od daty ogłoszenia wysokości spółczynnika w „Monitorze Polskim".

Co do terminu zestawienia bilansu przerachowania oraz wysokości spółczynnika przerachowania, nie możemy obecnie udzielić bliższych wyjaśnień, aż do czasu ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego co do postanowień odnoszących się do przerachowania umów ubezpieczenia na życie.

Przybliżone oszacowanie nadwyżki bilansu przerachowania, której w obecnem stadjum prawodawstwa waloryzacyjnego nie można jeszcze sprawdzić, ani dokładnie obliczyć, wykazują, że **spółczynnik przerachowania dla działu życiowego** naszego towarzystwa **nie przekroczy** prawdopodobnie 3 prc pierwotnie ubezpieczonego świadczenia".

Pod tą odpowiedzią „Florjanki" z 9. lipca 1924 umieszczono dwa podpisy dyrektorów — jak zwykle nieczytelne.

Otóż horoskop dyrekcji „Florjanki" jest dla ubezpieczonych wprost katastrofalnym — podług tej zapowiedzi otrzymaliby oni tylko **33-cią część zabezpieczonego kapitału** — wykwitowaniby — wywłaszczeni zostaliby w zupełności i policami „Florjanki" tapetowaćby śmiało można pokoje...

Dla właścicieli polic, którzy przez długie lata składali ostatni grosz na zabezpieczenie losu rodzin — byłaby to jedyna pamiątka.

Czyż na to pozwolić może „urząd nadzoru nad zakładami ubezpieczeń" — czy na taką likwidację zgodzić się może minister skarbu p. Grabski? Interwencja jego jest konieczna. Ofiary „Florjanki" w interesie własnym i swych rodzin w najkrótszym czasie zawiązać muszą „Związek ofiar Florjanki". Sprawa ta poruszoną być musi na zgromadzeniach tych ofiar a niemniej w sejmie, który stanąć powinien w obronie wielu tysięcy obywateli...

—o—

Uroczystość strzelecka w Tarnopolu.

Dnia 3 bm. odbył się urządzony przez Zarząd Obwodu Związku Strzeleckiego w Tarnopolu uroczysty obchód dziesięcioletniej rocznicy wymarszu kadrówki strzeleckiej w pole i powstania legjonów polskich oraz pięcioletniej rocznicy istnienia Związku Strzeleckiego w Niepodległej Polsce. W przeddzień uroczystości, t. j. dnia 2 sierpnia br. o godzinie 19·30 wieczór odbył się capstrzyk muzyki wojskowej 54 pp. strzelc. kres. po ulicach miasta przy udziale jednego plutonu wojska i oddziału Strzelca. W sam dzień uroczystości o godzinie 6-tej rano odbyła się pobudka muzyki wojskowej po ulicach miasta i już o tej godzinie zebrały się na stacji kolejowej pod parowozownią dwa miejscowe oddziały Związku Strzeleckiego tj. Oddział kolejowy z prezesem Misiewiczem i Oddział im. Widackiego z sekr. obw. obyw. A. Jastrzębskim na czele, oczekując na przybycie Strzelców z Podwołoczysk, którzy dla uczczenia pamiętnej rocznicy wymarszu kadrówki w dniu 6 sierpnia 1914 postanowili przybyć na obchód do Tarnopola marszem. Mimo ulewnego deszczu i błotnistej drogi, odbywają w nocy z dnia 2-go na 3-go marsz 43 kilometrowy z Podwołoczysk do Tarnopola, przeprowadzając po drodze ćwiczenia polowe i już o godzinie 6·20 rano ze śpiewem — Hej Strzelcy wraz — przybywają z prezesem Oddziału obyw. Kulczyckim na czele, na miejsce zbiórki, witani owacyjnie przez miejscowych Strzelców. O godzinie 8·45 połączone Oddziały w liczbie 120 strzelców w tradycyjnych legjonówkach, kompletnie umundurowane i uzbrojone w karabiny, wymaszerowały z dworca kolej. na boisko Sokoła, gdzie po złączeniu się z miejscowym Oddziałem Zw. Strzel. z Oddziałem Ochotniczej Straży Pożarnej i grupą członków Stow. ręk. i przem. Gwiazda ze sztandarem uformował się wspaniały pochód.

O godzinie 9·30 przy dźwiękach muzyki kolejowej ruszył pochód z boiska Sokoła na mszę św. do kościoła parafialnego. Równocześnie z Oddziałami Strzeleckimi przybyła na plac przed kościołem kompanja honorowa 54 pp. z orkiestrą. Podczas pochodu i na mszy św. miejscowe władze cywilne reprezentowane były przez radcę Woj. Strzyżowskiego i starostę Malickiego. Władze wojskowe reprezentował podpułkownik Piotrowski, policję komisarz Janasiński, organizację Narodową profesor Turecki, organizację kupców chrześć. p. Borecki, Okręgowe Tow. Rolnicze rejent Dr. Deskur, Stow. ręk. i przemys. Gwiazda reprezentował prezes Kaliszewski.

Ogólne zdziwienie publiczności wzbudzał brak na uroczystości Tow. Sokół, który nie tylko że nie wysłał zorganizowanego Oddziału, lecz nawet nie wysłał swego reprezentanta.

W sali Gwiazdy do zgromadzonych Strzelców i przedstawicieli władz wojsk. i cyw. oraz publiczności wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Obw. obyw. Zygm. Wrona. Z kolei zabrał głos członek Zarządu Obwodu obyw. prof. Jan Bauer. Z dobrą rutyną mówcy w pięknie ujętej formie przedstawił zebranym mowca wielką wartość i znaczenie dla Polski pierwszej kadrówki, przeszedł następnie do charakterystyki Komendanta Piłsudskiego, przedstawiając Jego zasługi jako twórcy armji Polskiej i budowniczego Państwa. Po przemówieniu weterana 63 roku obyw. Teleżyńkiego ostatnie przemówienie wygłosił imieniem miasta ob. dyr. Czabanowski, który w krótkich lecz jędrnych słowach wyjaśnił znaczenie uroczystości, podkreślając udział młodzieży miasta Tarnopola w szeregach Legjonów Piłsudskiego i hołd Tym, którzy stanęli na zew Komendanta do walki o wolność i niepodległość — złożyli swe życie Ojczyźnie w ofierze — poczem wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski Twórcy Czynu Zbrojnego Komendanta Józefa Piłsudskiego, powtarzany kilkakrotnie przez zebranych. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty Konopnickiej.

TRAKTAT SOWJECKO-ANGIELSKI PODPISANY.

Londyn 9 sierpnia. Traktat sowjecko-angielski podpisany został wczoraj o godz. 18.15.

—o—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. F. E. po Św., Wawrz.; gr. kat. N. G. F. 8 po S. Jutro rz. kat. Zuzanny p.; gr. kat. Kałynyka. Wschód słońca 4·8; zachód 6·52.

Teatr Wielki.

Niedziela „Czarownica", występ Solskiej. Poniedziałek „Świecznik", występ Solskiej.

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „Cuda dżungli", dramat w 9 aktach.

Kino „APOLLO". Dziś: „Tragedja podlotka", i „Intryga guwetnantki", dramat.

Kino CHIMERA. Od dziś: „Czarna koperta", w gł. roli Hary Peel.

Teatr „BAGATELA", ul. Rejtana. Teatr satyryczny „Zdechły kot". Początek o godz. 9 w. Przedsprzedaż biletów w składzie Seyfartha, ul. Akademicka.

CYRK (ul. Kopernika 33) codziennie o g. 8. wiecz. koniec przedstawienia o 10·45.

Ze Lwowa.

— **Baczność M. O. A. O-wiacy!** Zebranie komitetu uroczystego obchodu 4-tej rocznicy (16—29 sierpnia 1920 r.) walk b. 240 pp. A. O. (1 pp. M. O. A. O.) pod Streptowem, Zadwórzem, Zuchorzycami i w. i. odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 6.30 w lokalu Związku Obrońców Lwowa (Ormiańska 2, III. p.). Towarzyszy broni b. oficerów, podoficerów i szeregowych wszystkich Batalionów chętnych do współpracy. zaprasza się. Szczegóły obchodu w następnym komunikacie.

— **O wygodę jeżdżących kolejami.** Wobec stałego przepełnienia przedziałów I. i II. kl. i celem zachęty podróżnych do korzystania z tych przedziałów, Min. kolei żel. z ważnością od 15 lipca br. zarządziło co następuje: W wagonach bez miejscówek należy umieszczać w przedziałach I. kl. po 4 osoby, a tylko w przedziałach kl. I., w których ławki budowane są dla 3 osób po 6. — W przedziałach kl. II. po 8 osób, z wyjątkiem przedziałów kl. II., w których ławki budowane są dla 3 osób. W takich przedziałach należy umieszczać po 6 osób. W przedziałach kl. III. po 10 osób, w wagonach zaś kl. III., których typ nie zezwala na umieszczenie 5 osób na jednej ławce, po 8 osób. Powyższą zasadę należy także odpowiednio stosować do małych przedziałów (półprzedziałów). W wagonach szczególnego typu należy przy umieszczeniu podróżnych stosować się do właściwości danego wagonu.

— **Ruch chorych w Kasie chorych m. Lwowa w lipcu 1924 r.** Ogółem zgłosiło się chorych w lipcu w ambulatorjum Kasy 7472. członków i 2961. członków rodziny. Do specjalistów skierowano 5744 chorych. Niezdolnych do pracy było 1501 z tego 451. obłożnie chorych. Ogólna suma dni leczenia wynosiła w tym miesiącu 42282. na jednego chorego wypada dni leczenia 28. Naświetlań kwarcowych pobrało 123 osób, posiedzeń 702. — Kąpieli elektrycznych pobrało 176 osób, 813 kąpieli. Zmarło 60 osób w szpitalu leczono 191 osób. Zasiłków w gotówce udzielono 112.568. złp. 55 groszy. Recept wydano w lipcu 12 950. Apteka kasy 12.004 apteki publiczne 946. Na 100 zgłoszonych chorych wypada 20 niezdolnych do pracy. — W miesiącu lipcu wydano okularów i cwikierów różnych systemów 413 sztuk. Opasek przepuklinowych i brzusznych 86 sztuk. Protez zębnych wykonano 62 sztuk. Badań krwi plwocin i moczu dokonanu u 135 osób. Przyświetlań rentgena dokonano u 123 osób. Do Tow. Walki z gruźlicą odesłano 33 osób. W zakładzie kąpielowym w Szkle miało pomieszczenie 94 osób poza zakładem było 30 osób razem 124 osób, którym udzielono 3.100 kąpieli. Do Iwonicza odesłano 8 osób. Do Sanatorjum walki z gruźlicą w Hołosku odesłano 12 osób. Wyjazdów na świeże powietrze i do miejsc klimatycznych przyznano w lipcu 940 osobom.

— **Apel do gazowni lwowskiej.** Zeszłego miesiąca zwracaliśmy uwagę dyrekcji gazowni na marne oświetlenie jednej z głównych arterji komunikacyjnych, ulicy Zyblikiewicza; od rogu ul. Mikołaja do skweru u zbiegu ul. Zyblikiewicza z ul. Pełczyńskich znajdują się tylko po jednej stronie latarnie gazowe, wskutek czego oświetlenie jest marne. Na tej, do parku wiodącej ulicy, ruch kołowy (tramwaj, automobile, dorożki) i pieszy jest bardzo znaczny, a wieczorem, przy takiem jednostronnem oświetleniu, o wypadek nie trudno. Wobec gorączkowej pracy na pl. Targów wschodnich, ruch na ul. Zyblikiewicza już dziś jest wielki, a co dopiero w okresie Targów! Czy to nie wstyd dla lwowskiego magistratu, że tak ważną arterję komunikacyjną, mimo nawoływań ze strony prasy, pozostawia bez odpowiedniego świetlenia? Prócz obcych, przecież może i ktoś z rady m. lub magistratu lwowskiego będzie wieczorem wracał tą drogą do domu!

— **Ostre strzelaine.** Z komendy miasta donoszą: W dniach 11, 12 i 19 sierpnia 1924 r. odbędą się na Błoniach Zamarstynowskich (Strzelnica bojowa) ćwiczenia wojskowe połączone z ostrem strzelaniem, oprócz dni poprzednio podanych. — Ostrzega się P. T. Publiczność przed chodzeniem w okolicy zagrożonej i wzywa się P. T. Publiczność do ścisłego wykonywania poleceń rozstawionych posterunków bezpieczeństwa.

— (t) **Funkcjonarjusz policyjny w opałach!** Na zarządzenie kierownika asp. Gepperta, przeprowadzał wczoraj Oddział walki z lichwą kontrolę jatek rzeźnickich na pl. Unji Brzeskiej. Jeden z wywiadowców zauważył jak w jatce Edwarda Jarki, kupująca Adela Heler, zapłaciła za pół kg. mięsa wieprzowego 1 zł. 5 gr., podczas gdy cennik przewiduje tylko 96 gr. Na uczynioną przez wywiadowcę uwagę, został obrzucony całym stekiem obelg oraz wymyślań przez żonę Jarki, która jako kobieta o nieposkromionym temperamencie, chwyciła za ciężarek 1 kilogramowy i chciała nim rozbić głowę zaskoczonego tem wywiadowcy. Oboje małżonkowie zajęli tak groźną postawę wobec wywiadowcy, że zmuszony był wycofać się, zwłaszcza, że zwabieni hałasem inni rzeźnicy, poczęli „pokrzywdzonym" paskarzom sekundować. Widocznie że paskarze rzeźnicy nie chcą respektować nawet obecnie prawem kaduka wydanej wysokiej taryfy.

— (t) **Ogień w mieszkaniu** wznieciła wczoraj przypadkowo służąca Abrahama Gottlieba, zam. przy ul. Kopernika 43. Zapalając lampę naftową, rzuciła płonącą zapałkę do pudełka z pastą do czyszczenia podłogi. Zawarta w niej terpentyna zajęła się a silnie buchający płomień przeniósł się na umeblowanie. Wezwano straż pożarną. Dzięki natychmiastowej akcji rat. lokatorów, zdołano ogień przybierający groźniejsze rozmiary jeszcze przed przybyciem straży ogniowej — ugasić.

— (t) **Dobrze trafił.** „Doliniarz" poszukujący zajęcia spotkał wczoraj na swej drodze Leona Pachalskiego, dyrektora banku z Krakowa, którego wyłowiony precyzyjnie portfel zawierał 800 zł. — Kto i gdzie kradzieży się dopuścił? — niewiadomo.

— (t) **Niemiłe spotkanie.** Jeden z posterunkowych przechodząc ul. Kleparowską ub. nocy, natrafił na dwóch osobników, usiłujących dostać się do restauracji Abrahama Müllera pod l. 28. Rozbili już oni roietę żelazną i szybę, lecz wobec tak niespodziewanego na tej ulicy spotkania, woleli porzucić robotę i dyskretnie usunąć się z drogi. — Uczynili to tak skrupulatnie, że mimo usilnych poszukiwań, pragnącego zawrzeć z nimi bliższą znajomość — posterunkowego. — nie zdołał ich odnaleść.

— (t.) **Amatorowie wódek pod kluczem.** Do aresztów polic. dostali się wczoraj niespodziewający się tego, przyjaciele Mieczysław Winiowski, Stanisław Junak i Jan Motyka, którzy jeszcze przed kilku dniami jako amatorowie alkoholu dostali się do piwnicy restauracji Rennera, mieszczącej się przy ul. Kętrzyńskiego i wynieśli znaczna ilość flaszek z wódką. Obecnie za kratą upałać się mogą wspomnieniami chwil przebytych pod działaniem alkoholu, który im pewnie dotychczas nie wyszumiał z głowy.

— **Wykaz przedmiotów** znalezionych w wozach miejskiej kolei elektrycznej: Torba, rękawiczki męskie, mapa, powieść niemiecka, bluzka damska i szal, 2 parasoliki damskie, rękawiczki damskie, szalik damski, kaszkiet męski, portfel z dokumentami i gotówką.

Z całej Polski.

— **10-lecie Legionów w Lublinie.** W Lublinie rozpoczęły się uroczystości z powodu 10-letniej rocznicy legionowej. Na powitanie marszałka Piłsudskiego zbudowano w mieście bramy tryumfalne. W niedzielę marszałek Piłsudski wygłosi odczyt p. t. „10-lecie rocznicy Legionów". (AW.)

— **Sokoli zlot w Inowrocławiu** — jako 40-lecie pierwszego gniazda w pruskim zaborze — w dniach 15—17 bm. ściąga z całej Polski tysiące uczestników. Inowrocław zaprasza szczególniej Małopolskę, jako założycielkę Sokolstwa polskiego. Dzielnica Małopolska wysyła delegację, w skład której oprócz delegatów przewodnictwa wchodzą delegaci poszczególnych gniazd w nieograniczonej liczbie. **Wyjazd ze Lwowa w środę 13 bm. o godz. 14.10 z głównego dworca.** — Ze względu na możliwość uzyskania osobnych wagonów pospiesznych, zniżek i innych udogodnień, zależnych od liczby jadących, wzywa się gniazda sokole, aby nawet telegraficznie podały liczbę jadących i skierowały do Lwowa wszystkich. Planowane są nadto wycieczki z Inowrocławia do Kruszwicy, Gopła i Gdańska.

— **Związek inspektorów szkolnych 15 i 16 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie walne Zgromadzenie Związku Inspektorów szkolnych Rzpolitej polskiej. Miejsce obrad: klub urząd. państw. ul. Nowy Świat Nr. 67. pocz. o godz. 10-tej rano. Porządek dzienny I. a) ustrój władz i samorządów szkolnych ref. kol. J. Kornecki i W. Zajączkowski, b) szkoła powszechna średnia ref. kol. Zapolski L. II. a) Sprawozdanie zarządu głównego i rejonów, b) Wybory zarządu głównego, komisji rewizyjnej i sądu chonorowego, c) wolne wnioski. Bliższe informacji w Warszawie w inspektoracie szkolnym ul. Wolna 78.** —

— **W Polsce najdrożej** — wynika to z zestawienia urzęd. „Wiadomości statystycznych". — Wskaźnik kosztów żywności dla Polski wynosił w maju br. 160.7. dla Francji tylko 113.4, dla Niemiec 120.5, dla Czechosłowacji 132.8, dla Stanów Zjedn. 138.9 a dla Anglii 143.1. — Polska co do drożyzny wzięła rekord.

— **Z karty żałobnej.** W Nowym Sączu zmarł budowniczy miejski, Zenon Romanowski w 51 r. życia.

Z całego świata.

— **Trzęsienie ziemi w Turcji.** Turecką prowincję Ferghana nawiedziło silne trzęsienie ziemi. — Według dotychczasowych obliczeń, przeszło 40 osób zginęło, z górą trzy tysiące domów jest zniszczonych a tysiąc trzysta uszkodzonych. (Pat.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

—**Występy Solskiej.** Z teatru donoszą: W teatrze Wielkim na występach Solskiej frekwencja z każdym dniem się zwiększa, a znakomita artystka jest zawsze przedmiotem gorących owacji. — Solska zabawi niedługo we Lwowie, należy więc korzystać z jej gościny i ujrzeć ją w jej najlepszych kreacjach. W niedziele gra świetna artystka w „Czrownicy" rolę żony Mistrza Andrzeja, w której zeszłego roku zbierała we Lwowie tak zasłużone laury.

Komunikaty.

Związek lekarzy-dentystów Lwowskiej Izby lekarskiej, jakoteż Gremjum techników-dentystycznych przestrzegają PT. Publiczność przed szukaniem porady w pokątnych Zakładach dentystycznych, w których niekwalifikowani nieuprawnieni ludzie wykonywują niedozwolone zabiegi w ustach, używają materjału szkodliwego dla organizmu ludzkiego (Kosmos, Randolf, Xictoria) i wogóle przynoszą leczącej się Publiczności uszczerbek zdrowotny i materjalny.

O wszelkich nadużyciach zechce PT. Publiczność donieść do Związku Lekarzy-Dentystów (ul. Lindego — Poliklinika), względnie do Gremjum Techników-dentystycznych (pl. Strzelecki — Izba Rękodzielnicza).

Fałszywe funty szterlingi.

Banknoty angielskie uchodziły dotąd za najtrudniejsze do podrabiania, zwłaszcza wzory od 5 funtów wzwyż. Tymczasem w ostatnich czasach pojawiły się w całej Europie falsyfikaty, doskonale naśladowane. Policja wszystkich krajów przyłapała już wielu osobników, rozpowszechniających te falsyfikaty. Między innemi zaaresztowano już kilku przestępców w Polsce i w Gdańsku.

Obecnie fałszywe funty pojawiły się i w Paryżu, członków jednak bandy fałszerzy nie udało się dotąd przychwycić. Podrobione banknoty są przeważnie 5-funtowe i noszą datę 13 Februar 1922. Serie D. 62. i zdaje się, że są fabrykowane w Tryjeście.

Dla usiknięcia szkody istnieje zwyczaj w Anglji, że przy wręczaniu większych banknotów (od 5 f. w zwyż) wręczający kładzie swój podpis lub pieczątkę na odwrotnej stronie (białej) biletu. W ten sposób w razie stwierdzenia fałszerstwa można dojść do jego autora. —v—

Poczta i telegraf w świetle cyfr preliminarza budżetowego na r. 1924.

Uchwalony został ostatecznie przez Sejm i Senat preliminarz budżetu Państwa na rok 1924, w brzmieniu wniosku sejmowej komisji budżetowej.

Zainteresowany w szczególności działem XIV tego preliminarza, t. j. pocztami i telegrafem, z wielką uwagą śledziłem zarówno przygotowania wniosków budżetowych przez rząd, jakoteż następnie prace Sejmu i Senatu.

Przedłożenie rządowe dla poczty i telegrafu opiewało następująco:

Dochody, ogólna suma: 72,085.005 złotych,
Wydatki, ogólna suma: 45,042.106 złotych,
czyli czysty zysk dla Skarbu Państwa miał wynosić: 27,042.899 złotych.

Wniosek rządowy uległ w komisji poważnej przeróbce w poszczególnych paragrafach i pozycjach na korzyść poczty, po uchwaleniu więc przez Sejm i Senat, ustawa skarbowa w dziedzinie poczt i telegrafu przewiduje:

Dochody: suma ogólna 82,363.915 złotych,
Wydatki: suma ogólna 66,533.502 złotych,
czyli czysty zysk dla Skarbu Państwa ma wynosić: 15,830.413 złotych.

Do tego dochodzi jeszcze Państwowa wytwórnia aparatów telegr. i telef., oraz radjotelegraf, które są prowadzone jako przedsiębiorstwa państwowe, dla których przewidziano w budżecie:

Dochody, suma ogólna: 901.650 złotych,
Wydatki, suma ogólna: 489.372 złotych,
czyli przewiduje się z tych przedsiębiorstw czysty zysk dla skarbu państwa: 412.278 złotych.

Poczta i telegraf wraz ze swemi przedsiębiorstwami mają zatem w roku 1924 przynieść skarbowi państwa czystego czysku na sumę ogólną: 16,242.691 złotych.

W cyfrach tych nie mieszczą się dochody i wydatki Pocztowej kasy oszczędności, której budżet nie jest objęty ustawą skarbową na r. 1924, a która w r. 1923 przyniosła skarbowi państwa czystego zysku: 3.050,327.052.865 marek pol., których na złote po kursie 1,800.000 przeliczać nie można, z uwagi, iż wpłacane były skarbowi państwa także w okresie pierwszego półrocza 1923, w którym marka polska inflacji tak wysokiej jeszcze nie ulegała.

Okoliczności, wśród jakich Sejm i Senat uchwalał budżet pocztowy, świadczą z jednej strony o zadziwiającej bezfrasobliwości, graniczącej niemal z lekceważeniem przez ciało ustawodawcze potrzeb poczty i telegrafu i ich znaczenia w organizacji państwowej, z drugiej strony stanowią świadectwo ubóstwa dla kierownictwa zarządu pocztowego w jego zdolnościach administracyjnych, i w zapobiegliwości o dobro społeczne.

Sejm bowiem w dniu 3 lipca był niezwykle liczny, w głosowaniach nad budżetem ministerstwa oświaty brało udział 356 posłów. Po skończonem głosowaniu, z chwilą gdy Marszałek ogłosił przystąpienie do rozpraw nad budżetem poczt i telegrafów i oddał przewodnictwo w ręce wice arszałka Seydy, posłowie — idąc za przykładem Marszałka — gremialnie opuścili salę. Na sali pozostało zaledwie 40—50 posłów, którzy kończyli swe prywatne rozmowy na temat głosowania nad wnioskiem o skreślenie uposażenia podsekretarza stanu w min. oświaty.

Referent budżetu pocztowego, poseł Romocki, przemawiał do pustych foteli, poseł Piotrowski (Chadecja) wypowiadał swe żale pod adresem obecnego na ławach rządowych ministra przemysłu i handlu, głosowanie odbyło się przy udziale 20—30 posłów.

Nie inaczej miała się rzecz w Senacie. Po krótkim referacie senatora Siedleckiego uchwalono budżet pocztowy bez dyskusji.

Zobaczmyż teraz, czy bezfrasobliwość przedstawicieli opinji publicznej i interesów ludności jest uzasadniona.

Na łamach „Kurjera Lwowskiego" zwracaliśmy już uwagę, że Zarząd pocztowy nie wykonuje zobowiązań wobec publiczności, jakie nakłada na niego ustawa o poczcie, telegrafie i telefonie, gdyż nie ma na to ani odpowiedniej ilości urzędów pocztowych, ani środków komunikacyjnych. Ponieważ wydatki budżetowe ograniczono do minimum, przeto jakiekolwiek inwestycje, np. na zakładanie nowych urzędów, budowę linji i urządzeń telegraficznych i telef., przewóz poczty, zakupno skrzynek listowych, torb, worków, wozów i t. p., są w **bieżącym** roku wykluczone, mimo iż poczta się obecnie sama opłaca a nawet przynosi czysty zysk.

Przerzuca się więc ciężary za lokale pocztowe i za przewóz poczty na ludnośc, która je uiszcza z kasy gminnej lub powiatowej, jeśli chce, by w danej miejscowości istniał urząd pocztowy.

Postawienie instytucji pocztowej w roli przedsiębiorstwa, obliczonego na ciągnięcie czystych zysków, uważamy za niedopuszczalne, zwłaszcza wówczas, gdy rozbudowa tej instytucji jest nikła i nie zaspakaja interesów ludności.

Dopilnowanie tego było obowiązkiem Sejmu i Senatu.

Wydatki Zarządu pocztowego stanowią 4·62% ogólnych wydatków państwowych, podczas gdy w Czechosłowacji wynoszą one 9·97% a we Francji 12·94%.

A przecież Czechosłowacja wniosła w swoją samodzielność państwową nienaruszoną, jednolitą i gęstą sieć urzędów pocztowo-telegraficznych, nie ma zatem tej naglącej potrzeby na inwestycje, co Rzeczposp. Polska. Francja zaś o całkowitym przystosowaniu stanu poczty i telegrafu do potrzeb obrony państwa i do rozwoju kulturalnego, już dokonała całkowitej odbudowy na terenach objętych działaniem wojny.

Czyż Polska w swoich warunkach komunikacyjnych dotrzymuje kroku swym sąsiadom i sojusznikom? Oczywiście, że nie, i płaci za to swem znaczeniem i wpływem w polityce międzynarodowej.

Zdrowicz.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 9 sierpnia 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	736·0 mm	736·0 mm	739·7 mm
Temperatura .	+ 18·6° C	+ 23·8° C	+ 16·8° C
Kierunek wiatru	W	WSW	NNW
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	5	16	—

Temperatura najwyższa + 25·0, najniższa + 16·8.

Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. lw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).

Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.

Uwaga: pogoda; ku wieczorowi pochmurno.

——oo——

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 9. sierpnia.

+ **Wydział handlowy** Sądu okręgowego w Warszawie ogłosił upadłość „Banku Leśnego". (A. W.)

+ **Dochody naszych kolei.** Jak zaznaczyliśmy w swoim czasie, koleje nasze już od kwietnia r. b. pracują bez deficytu; w kwietniu, maju i czerwcu osiągnięte zostały nawet pewne przewyżki dochodów nad wydatkami. Rezultaty cyfrowe eksploatacji kolei nie zostały jeszcze obliczone, jednakże — zdaniem władz kolejowych — nie są one gorsze od rezultatów miesięcy poprzednich. Preliminarz dochodów polskich kolei państwowych na sierpień przewiduje 55 i pół milj. złotych (wobec 56 mil. zł. osiągniętych w czerwcu). Zmniejszenie dochodów w sierpniu — w związku z przeżywanem częściowem przesileniem gospodarczem — przewidziano w kwocie ½ miljn. zł. Wobec stale obserwowanego na jesieni ożywienia ruchu na kolejach, już koniec b. m. zaznaczy się przypuszczalnie zwiększeniem ruchu i spowoduje przewyżkę dochodów ponad sumę preliminowaną. (AW.)

+ **Tytuły na okaziciela.** W wyniku konferencji odbytej onegdaj w ministerstwie skarbu z udziałem przedstawicieli m-stwa sprawiedliwości, przemysłu i handlu i prokuratorji generalnej zdecydowano, że sprawa zaginionych tytułów na okaziciela, a przedewszystkiem sprawa tytułów na okaziciela wywiezionych do Rosji, winna być załatwiona w czasie najbliższym.. Obecni na konferencji zaakceptowali w zasadzie projekt m-stwa skarbu, opracowany przez radcę prawnego ministerstwa adw. Wł. Szatensztejna. Projekt ten przewiduje, że nierozebrane tytuły na okaziciela emitowane na mocy rozporządzenia Prezydenta o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych oraz o bilansach złotowych, — zostają złożone przez zarządy Spółek Akc. i innych instytucji emitujących w Banku Polskim, jako depozyt skarbu państwa. Osoby, które będą rościły prawo do zdeponowanych w ten sposób tytułów na okaziciela, będą mogły uzyskać te tytuły do dnia 31 grudnia r. 1929. Po tym terminie zdeponowane tytuły na okaziciela przejdą na całkowitą własność skarbu państwa. W ten sposób projekt z jednej strony zabezpiecza interesy tych posiadaczy tytułów na okaziciela, którzy nie mając numerów swoich tytułów, nie mogą uzyskać sądowego zabezpieczenia swoich praw, z drugiej zaś strony projekt stanowi, że tytuły na okaziciela, co do własności których nikt nie potrafi się wylegitymować, jako dobro bezpańskie przejdą na rzecz skarbu państwa. Projekt odnośnego prawa ogłoszony zostanie w formie rozporządzenia prezydenta na podstawie nowej ustawy o pełnomocnictwach. (AW.)

+ **Giełdy pieniężnej** nie było wczoraj we Lwowie, Krakowie i Warszawie.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 106.73—107.27. Złoty 106,98—107,92. N. Jork 5,5635-5.5965. Londyn 25,20 Paryż 00,00-00,00 Szwajcaria 00.00-0 0,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00,00-00,00. (AW).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Nowy Jork 103.00; Londyn 5.23¼; Paryż 29.00; Wiedeń 0.74²¹/₃₂; Praga 15.55; Włochy 23.65; Belgia 26.60; Budapeszt 0.69; Sofja 5.87½; Holandja 205.00; Chrystjania 72,50; Kopenhaga 85.50; Sztokholm 140.60 Hiszpania 70.75; Bukareszt 2.52½; Belgrad 6.60. (AW.)

Zapiski.

„Wiadomości Literackich“ nr. 32 przynosi artykuł J. N. Millera o nowej fazie w twórczości Żeromskiego, wywiad z Shawem o literaturze i polityce, artykuł W. Wandurskiego o nowej prozie rosyjskiej, kronikę włoską E. Boyego, notatki o literaturze skandynawskiej, recenzję M. Dąbrowskiej z „Niebowstąpienia“ Rytarda, sprawozdania z książek, uwagi F. Jarosy'ego o teatrzykach rosyjskich, wspomnienie M. Glińskiego o Busonim, refleksje J. Czachorowskiego na temat brzydoty architektonicznej Warszawy, teatr J. Lechonia i nowy dział p. n.: „Notatki“.

Następny numer „Wiadomości“ (w zwiększonej objętości) poświęcony będzie Josephowi Conradowi.

„Głos Prawdy“ wyszedł z druku Nr. 48. Treść: Po dziesięciu latach — W. Stpiczyński. Hasło — Wacław Sieroszewski. W Perspektywie — A. Uziembło. Premjerzy i bankierzy — cep. Rosja sowiecka i świat polityczny — T. G. Gdzie jest Minister Spraw Wewnętrznych. Chybione „dzieło“ protektora Dmowskiego — W. Stpiczyński. Tajemnicze koncesje leśne — w. s. Działalność Frankopolu w świe le potrzeb obrony powietrznej Państwa i interesów Skarbu — W. Stpiczyński.

Morderstwo z zemsty.

Z Rogóżna donosi nam jeden z czytelników o okropnem morderstwie, dokonanem w Gorliczynie (powiat Przeworsk) na osobie tamtejszego włościanina Walentego Migesa.

We wtorek dnia 6 b. m. wieczorem Migas wszedł do sklepu. Za chwilę nadbiegł za nim osiemnastoletni Józef Janusz i pchnął go nożem rzeźnickim w okolicę serca, poczem uciekł. Ranny śmiertelnie miał jeszcze na tyle sił, że wybiegł za nim przed sklep na mostek, lecz tu zwalił się na ziemię i zakończył życie.

Zamordowany liczył lat 25 i przed kilku miesiącami się ożenił.

Zbiegłego mordercę ujęła później policja w stodole, dokąd się skrył i odstawiła do sądu powiatowego w Przeworsku. Powodem strasznego czynu miała być zemsta.

Bandyci meksykańscy.

Express donosi z New Yorku o zamordowaniu w Meksyku przez tamtejszą bandę angielki Rozalji Evans, wdowy po bankierze i właścicielki ranchos.

Pani Evans od kilku lat toczyła zaciętą walkę z rozbójnikami meksykańskimi, przyczem napastnikom nie tylko chodziło o odebranie jej majątku, lecz także o wywołanie nieporozumień między Meksykiem a Anglją. Nie mogąc sobie inaczej dać rady z odważną Angielką, postanowili ją zamordować, i dokonali tego w chwili, gdy w towarzystwie swego rządcy, Niemca Straussa, wracała z większą gotówką z miasta.

Pani Evans, dzielna niewiasta, od czterech lat zarządzała wzorowo swoim majątkiem pod ciągłą grozą napaści. Domownicy musieli czuwać w bramie w dzień i w noc jak w obozie wojennym. Pani Evans broniła się dzielnie, strzelając do bandytów. Zginęła przeszyta dziesięciu kulami.

Morderstwo to wywołało w Meksyku sensację, gdyż poseł angielski Cumings nieraz zwracał uwagę rządowi meksykańskiemu na prześladowania pani Evans. Dla uniknięcia zatem dyplomatycznych nieporozumień, generał Cruz, szef wojsk stanu Puebla, wysłał kawalerję w pościg za mordercami — dotąd jednak bez rezultatu.

Sprawa będzie miała jednak niewątpliwie dalszy ciąg, gdyż zasadą Anglji jest bronienie swych obywateli wszędzie i wszelkiemi środkami. Odpowiedni protest rządu angielskiego został już wniesiony, a ostatnio — Mac Donald w Izbie posłów zapowiedział akcję w tej sprawie.

Według innych wersyj, rząd meksykański maczał ręce, zarówno w organizowaniu napadów jak i w morderstwie. Chodziło mu o to, by wejść w posiadanie wzorowej fermy p. Evans.

Zamordowana pochodzi widać z bardzo odważnej rodziny, gdyż na wieść o jej śmierci siostra jej, żona lekarza w San Francisko, wyjechała do Meksyku, by objąć zarząd majątku.

Stosunki między Meksykiem i Anglją od dawna już są naprężone. Poseł angielski Cumings pod groźbą śmierci musiał opuścić Meksyk. W ostatnich dniach swego pobytu oblężony był w swoim domu i dopiero interwencja rządu amerykańskiego udało się go uratować.

—v—w—

Nowa taryfa maksymalna.

I. Mąka: Za 1 kg. mąki pszennej 40% w młynie 55 gr., hurtow. 58 gr., detaj. 64 gr., żytniej 50% w młynie 33 gr., detajl. 35 gr., 60% w młynie lub u hurtow. 30 gr., detali. 32 gr., 70% w młynie lub u hurtow. 24 gr., w detajl. 25 gr.

II. Pieczywo: Chleb (1 kg.) z mąki żytniej 50% w piekarni z dostawą do sklepu 34 gr., na straganie 35 gr., w sklepie 37 gr., 60% w piekarni z dostawą do sklepu 31 gr., na straganie 32 gr., w sklepie 34 gr., 1 bułka o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 40% w piekarni z dostawą do sklepu 3·5 gr. na straganie lub w sklepie 4 gr., 4 bułki t. zw. „czwórki“ żydowskie o wadze 16 dkg. w piekarni z dostawą do sklepu 14 gr., nas traganie lub sklepie 16 gr., 1 bochenek o wadze 1 kg. chleba kulikowskiego w piekarni 48 gr., w sprzedaży detajl. 50 gr.

III. Mięso: a) w sprzedaży detajlicznej: za 1 kg. mięsa wołowego I-ej kategorji z dokładką najwyżej 20% 1.44 gr., bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1.72 gr., II-ej kategorji z dokładką najwyżej 20% 1.24 gr., bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1.48 gr., III-ej kategorji z dokładką najwyże 20% 88 gr., bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1.04 gr., wieprzowego 1.60 gr., polędwicy wieprzowej 1.70 gr., mięsa cielęcego 1.20 gr., wołowego koszernego I-ej kategorji 1.64 gr., II-ej kategorji 1.44 gr., III-ej kategorji 1.04 gr., cielęcego koszernego 1.40 gr. Ceny podrobów o 50% niższe od cen mięsa z dokładem.

b) w sprzedaży hurtownej: Ceny powyższych gatunków mięsa w rzeźni u hurtowników są o 10% niższe.

IV. Wędliny: Wyroby surowo-wędzone: Szynka wędzona z kolankiem, polędwica z zioberkiem polędwica wędzona bez kości, karczek wędzony i wędzonka surowa 2.40 gr. Wyroby gotowane: 1 kg. szynki gotowanej krajanej, polędwicy karczku gotowanego 4 zł., kiełbasek chrzanówek 3.20 zł., rolady i zająca, kiełbasy krajanej krakowskiej i siekanej agramskiej lub mazurskiej pieczonej 2.50 gr., kiełbasy do gotowania i siekanej szynkarskiej zwykłej 2.40 gr., kiełbasy pasztetowej i salami paryskiego 2.40 gr., cabanosów 3.20 gr., salcesonu ozorkowego i głowizny 2.40 gr., salami suche 5 zł., wędzonki gotowanej 2.80 gr., kiełbasy zwyczajnej do smażenia 2.40 gr., kiełbasek-serwoladek 2.40 gr.

V. Tłuszcze: Za 1 kg. smalcu wieprzowego topionego 2.36 gr., sadła 2.20 gr., słoniny wędzonej 2.20 gr., zwyczajnej cenkiej 1.90 gr., grubej 2 zł., paprykowanej 2.30 gr.

VI. Opał: Za 100 kg. górnośląskiego loco dworzec u hurtownika z dostawą przed dom 5 zł., loco dworzec u hurtownika 4.50 gr., w składzie prywatnym detalicznym loco skład 6 zł., z zagłębia jaworzniańskiego loco dworzec 3.60 gr., z dostawą przed dom 3.90 gr., nas kładzie w drobnej sprzedaży 3.90 gr.; Za 100 kg. drzewa bukowego w polanach z dostawą przed dom 2.48 gr., loco dworzec u hurtownika 2.04 gr. rębanego loco skład prywatny w sprzedaży detalicznej 3.20 gr., koksu górnośląskiego loco dworzec 6 zł., w sprzedaży detajlicznej 6.50 gr.

—oo—

Zgadnij!

Celem szerszego zapoznania naszej od lat istniejącej firmy drzewnej urządzamy niniejszą

Zagadkę premjowaną:

1.	premja:	urządzenie pokoju męskiego	wart.	1.500 zł.
2.	„	„ sypialni	„	800 „
3.	„	„ kuchenne	„	300 „
4— 6.	„	po jednym przedmiocie użytku domowego	„	200 „
7— 15.	„	„ „ „ „	„	100 „
16— 25.	„	„ „ „ „	„	75 „
26— 50.	„	„ „ „ „	„	50 „
51—100.	„	„ „ „ „	„	30 „
101—150.	„	„ „ „ „	„	10 „

Zagadka:

i . . n . . . e . . G . . . n . . . o . . . z

Powyższe sylaby tworzą nazwę najstarszego miasta Poznańskiego Województwa.

WARUNKI:

1) Rozwiązanie wyraźnie napisane z powołaniem się na numer i gazetę do dnia 25. sierpnia nadesłać, dołączając dwa złote (nie w znaczkach) na koszta manipulacyjne.
2) Podział premji za dobre rozwiązanie następuje w pierwszych dniach września.
3) Nazwiska wygrywających ogłoszone zostaną w tych samych dziennikach.
4) Zastrzegamy sobie, że żadnych praw sądowych nie można sobie rościć z tytułu nadesłanych dobrych rozwiązań. 6922

Dom Przemysłowo-Handlowy „Drzewo“
(J. Kowalkiewicz) Poznań, Stary Rynek 60).

Okulary i cwikiery

najlepszych gatunków, w olbrzymim wyborze

poleca firma:

Leon Appel i Ska

Lwów, Legjonów l. 1. 1596

Tel. 458.

Urząd gminny miasta Chodorowa, powiat Bóbrka, Województwo Lwowskie, ogłasza niniejszem:

KONKURS

na posadę: 6911

kwalifikowanego kierownika gimnazjum

humanistycznego koedukacyjnego (i to przyrodnika). Posada do objęcia z dniem 1. września 1924. Warunki płacy według nmowy, mieszkanie zapewnione. Natychmiastowe zgłoszenia przyjmuje.

Zarząd gminy Chodorów.

Kopernika 23!!! 1631

Kilimy Glinińskie w wielkim wyborze

oraz

WYROBY KOSZYKARSKIE

MEBLE salonowe, werandowe, łóżeczka, bujaki, fotele, kanapy, kosze podróżne i stojaki na kwiaty. **WALIZY**, leżaki, **KASETY** rafjowe i rzeźbione **polecają hurtownie i częściowo.**
BRACIA HEGEDÜSS firma chrześcijańska, Lwów, Kopernika 23. filja — — własna Kętrzyńskiego 11. Halicka 5. — Rudnik n. Sanem. — —

Posady i prace.

Chłopak (goniec) poszukiwany **zaraz** do „Agencji wschodniej“ Lwów, ul. Długosza 31. parter w oficynach. 6892

Kupno i sprzedaż.

Kołyski, łóżka, wózki dla dzieci, wyroby koszykarskie, olbrzymi wybór taniej jak wszędzie poleca fabryka KONIEWICZA Lwów, Batorego 14. 6843

Nauka i wychowanie.

Przez Ministerstwo W. R. i O. P. Konces. Kursy **handlowe Z Olszewskiego Kurkowa** 38. przyjmują WPISY na Kursy handlowe: 1 rocz. i 6 mies. Kurs specjal. działów księgowości (t. zw. bankowy) Stenografja. Ilość miejsc ograniczona. Podręczniki z bibljoteki szkol. Godziny dla stron od 10 do 12-ej i 5 do 7-ej. 6894

Nadzwycz. Walne Zgromadzenie

„Gazoliny Spółki Akcyjnej we Lwowie“

odbędzie się dnia 23 sierpnia 1924 w lokalu Banku Naftowego przy ul. Leona Sapiehy 3, o godz. 18-tej.

Na porządku dziennym wniosek Rady Zawiadowczej na zmianę § 8 statutu Spółki, a mianowicie:

1. Spółka przewalutuje obecny kapitał zakładowy wynoszący 750.000 000 Mk. w myśl rozporządzenia Władz, na kapitał zakładowy 750 000 złotych podzielony na 53 000 sztuk akcji imiennych oraz 22.000 sztuk akcji na okaziciela nominalnej wartości po 10 złotych każda.

2. Spółka podwyższy tak określony kapitał zakładowy o dalsze 750.000 Z czyli do kwoty 1,500 000 Z. przez wypuszczenie nowych 53.000 sztuk akcji imiennych oraz 22.000 sztuk akcji na okaziciela nominalnej wartości po 10 Z każda, przyczem obecnym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru, po cenie nominalnej, po jednej akcji nowej na każdą akcję złotową jaka przypadnie na nich z obliczenia w myśl pierwszej części niniejszego wniosku. 6919

Akcjonarjusze, chcący wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje do dnia 15 sierpnia b. r. w Banku Naftowym przy ul. Leona Sapiehy L. 3.

RADA ZAWIADOWCZA.



Wałki AUTOMATYCZNE

do okien oraz kompletne

story płócienne poleca Fabryka S. FREUNDLICHA Lwów, Kazimierzowska 14. 6913

Fortepian półkrótki, ton ładny sprzedam. Kopernika 26. parter oficyny. Skleniarski. 6882

Okulary, Lornetki najtaniej u firmy **Schall i Eichler** Lwów pl. **Marjacki** 7. pod kawiarnią de la Paix wejście przez bramę. 6896

Taniej aniżeli ceny obecne

dostarcza punktualnie

śruby i żelaza w sztabach (Stabeisen Schrauben)

i stal warsztatową (Werkzeugstahl)

firma Metaferrum, Warenhandelsges. m. b. H. Wiedeń, IX. Währingerstrasse 6.

Proszę żądać ofert.

Masło mazurskie codziennie świeże 5 kilowa faska 15 zł. opłacone wysyłą pocztą, Chaim Halpern w Korczynie koło Krosna. 6876

Różne.

Poszukuję dzierżawy 60 do 100 morg. ziemi ornej z budynkami. Zgłoszenia pod „Alek“ do Adm. „Kurjera Lwowskiego“. 6915

Wyższy urzędnik (piąty stopień) bogaty, osamotniony pragnie poznać w celu matrymonialnym kobietę uczciwą, przystojną, okazałej postawy, także wdowę. Nieanonimowe zgłoszenia „Idealista“ Admin. „Kurjera“. 6918



HERBATĘ w najlepszych gatunkach

poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, Rutowskiego 3

Baczność! Baczność!

ZAGADKA PREMJOWA.

1	nagroda	5000 zł.
2	„	2000 „
3	„	1000 „
4	„	500 „
2	nagrody po 250	500 „
26	nagród po 50	1300 „
48	„ po 25	1200 „
300	„ ho 5	1500 „

Zagadka

— ol — r — Ku — i — k —

Powyższe sylaby oznaczają szybko i skutecznie działający środek na odciski. Warunki: Każdy może nadesłać rozwiązanie zagadki z podaniem swojego dokładnego adresu do dnia 31. sierpnia rb. W razie więcej rozwiązań nadejdzie jak nagród wyznaczono, nastąpi losowanie pod dozorem notarjusza w drugiej połowie września rb. i jest z wykluczeniem drogi prawnej w każdym razie ważny. Wysokość podanych nagród jest obliczona przy udziale 100.000 osób i zmiejsza względnie zwiększa się stosunkowo do ilości nadesłanych odpowiedzi.

Do każdego rozwiązania należy dołączyć 80 gr., za co każdy otrzymuje jeden kartonik szybko i bez bolu działającego plastru na odciski wraz z podaniem wygranych. 6873

ZAKŁADY CHEMICZNE ZENIT, BYDGOSZCZ. Skrzynka pocztowa 76.

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Stroiński.